WARSZAWSKA GAZETA POLICYJNA.

17 SIERPNIA 1847 r.
WTOREK.

№ 229.

Wychodzi codziennie, nie wyłączając świąt uroczystych i niedziel. — Prenumerata roczna, rubli sr. 3 kopiejek 60 (złp 24), kwartalna kopiejek sr. 90 (złp. 6) a miesięczna kop. sr. 30 (złp. 2). Życzący mieć odnoszoną do domu dopłaca miesięcznie kop. sr. 5 (gr. 10). Egzemplarz pojedynczy kosztuje kop. sr. 2½ (gr. 5.)

Część Urzędowa.

Rada administracyjna na posiedzeniu swojém dnia 28 lipca (9 sierpnia) r. b., mianowała księdza *Dąbrowskiego*, proboszcza parafjalnego kościoła w Nieszawie, kanonikiem kolegjaty Kaliskiéj, tudzież zatwierdziła mianowanego przez komisję rząd. spraw wewn. i duch., rachmistrza w wydziale policyjnym rządu gubernjalnego Warszawskiego, Szymona *Choromańskiego*, pełniącym obowiązki adjunkta 3-go w pomienionym wydziale tegoż rządu gubernjalnego.

Dyrekcja główna towarzystwa kredytowego ziemskiego. — Dnia 8 (20) sierpnia r. b., o godzinie 11-éj z rana, w Warszawie przy ulicy Podwal nro 500*a*, na posiedzeniu publiczném władz towarzystwa kredytowego ziemskiego, dyrekcja główna tegoż towarzystwa zdawać będzie sprawę z czynności upłynionego 1-go półrocza 1847 r. — Warszawa dnia 1 (13) sierpnia 1847 roku. — Rzeczywisty radzca stanu, prezes, w z. *Trzetrzewiński.* — Za pisarza, A. *Brochocki.*

Dalszy ciąg urządzenia szczegółowego o zabezpieczeniu dochodów dożywotnich przez przyjmowanie wniosków częściowych. — Przy obrzędzie weselnym dwojgą młodych włościan, chcą rodzice ich lub dobroczynne osoby zapewnić im dożywocie po 120 złp. rocznie dla każdego z nowożeńców. Przypuszczając, iż panna młoda ma lat 18, a pan młody lat 20, w tym razie rodzice panny młodéj powinniby złożyć rs. 17 kop. 43 (złp. 116 gr. 6); a rodzice pana młodego rs. 19 kop. 18 (złp. 127 gr. 26). Sumki te byłyby jeszcze mniejsze, gdyby je rodzice przez 4-ry lata poprzednie częściowo dla swych dzieci zbierali. Parę korcy zboża corocznie w tym celu sprzedane, byłyby dostateczne dla zapewnienia swobodnéj starości téj młodéj parze.— Gospodarz, uradowany urodzeniem syna, postanowił o jeden półkwaterek mniéj pić dziennie wódki, i oszczędzone na tym wydatku pieniądze, przez lat 4-ry odkładać na zakupienie dożywocia dla syna. Przypuszczając że oszczędzi rocznie rs. 5 kop. 40 (złp. 36), że takowe będzie co rok wnosił do kasy w tym celu, natenczas zapewni swemu synowi rs. 47 kop. 99 (złp. 319 gr. 28) dożywotniego dochodu. — Ekonom lat 35 liczący, a pobierający 400 złp. rocznych zasług, który wnosi przez lat pięć czwartą część swojéj płacy do kasy na ubezpieczenie sobie dożywocia, nabędzie przeto prawa do rs. 28 kop. 90 (złp. 192 gr. 20) dożywotniego dochodu.— Czeladnik lat 20 mający, a zarabiający tygodniowo rs. 2 kop. 70 (złp. 18), składa szóstą część swego zarobku, tojest po złp. 3 na tydzień w kasie oczędności; a w końcu każdego roku, uzbieraną sumkę przelewa na ubezpieczenie dożywocia. Jeżeli wytrwa przez lat pięć w dokonaniu tego zamiaru, nabędzie w 25 roku życia swego, prawa do dożywotniego dochodu od roku 60 wieku pobierać się mającego, na sumę rs. 96 k. 7 (złp. 640 gr. 14) rocznie. — Dla wielu bardzo ludzi średniego stanu po miastach, a mianowicie też dla wdów bezdzietnich, jest 1000 złp. rocznie dostatecznym funduszem na utrzymanie życia w wieku podeszłym. — Mąż 30 lat liczący, niebędący urzędnikiem, a chcący zabezpieczyć przyszłość swojéj żony 20 lat majacéj, na przypadek gdyby została wdową, i chcący jéj zapewnić 1000 złp. rocznego dożywotniego dochodu, może cel ten osiągnąć, odkładając podobnym sposo-

bem, jak poprzedzający czeladnik, po 5 złp. tygodniowo w kasie oszczędności przez niespełna pięć lat, i przeznaczając uzbieraną kwotę w końcu każdego roku na zabezpieczenie dożywocia żonie swojéj. (D. c. n.)

Po ś. p. Karolu *Rabczewskim*, w dniu 1 marca 1835 roku we wsi Sędziejewicach zmarłym, pozostał spadek składający się z ruchomości, inwentarzy żywych i activów, w ogólności rs. 3744 k. 86 wynoszących. Wzywa się niniejszém osoby uzasadnioną pretensję do powyższego spadku mające, ażeby się z dowodami legitymacyjnemi w przeciągu 6-ciu miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia w miejscu właściwém stawiły; w przeciwnym bowiem razie spadek ten za bezdziedziczny uznany i na rzecz skarbu królestwa przepisany zostanie.

Wiadomości miejscowe.

W dniu wczorajszym przybyło do Warszawy koleją żelazną osób 664, wyjechało 251.

Po uzyskaniu konsensów i zapisaniu się do zgromadzenia kupieckiego, prowadzić będą pod własną firmą handle kupieckie: 1) p. Jan *Miernicki* w mieście Miechowie gubernji Radomskiéj, towarów łokciowych i trunków zagranicznych; 2) starozakonny Jakób Landau w mieście Warszawie, towarów łokciowych krótkich, norymbergskich i galanteryjnych.

Onegdaj w domu pod nr. 2495, żona wyrobnika, Katarzyna *Fichauzer*, lat 47 wieku licząca, przez powieszenie się życie sobie odebrała. Ciało jéj na miejscu do zejścia i decyzji sądu zabezpieczono.

Wczoraj w Teatrze Rozmaitości po *Cieniu kochanka* przywołani JPP. Jasiński i Stolpe; po *Przyjaciołkach* JP. Żółkowski; po *Talizmanie* JPP. Chomiński i Panczykowski. — Wkrótce w Teatrze Wielkim dany będzie nowy dramat oryginalnie wierszem przez *Gorczyńskiego* napisany, p. t. *Zbydoscy*.

PRZYJECHALI DO WARSZAWY

Bogucki Roman ob. z Wierzbowa nr. 476, Bieguński Feliks ob. z Częstochowy nr. 1684, Czech Józ. księg. z Krakowa nr. 613, Dobrzański Teofil ob. z Markuszewa nr. 601, Dzierzbicki Konst. ob. z Bądkowa nr. 584, Gordon Karol ob. z Lisowa nr. 476, Gościcki Arkad. ob. z Węgrzynowa nr. 601, Groman Lud. ob. z Kobylina nr. 603, Janakowski Józef ob. z Prus nr. 476, Józefowiczowie Wacław i Lud. ob. z Płomian nr. 625, Jabłoński Stanis. ob. z Wałowic nr. 634, Jabłonowski Roman ob. z Gowarczowa nr. 1245, Janowski Kazim. sędzia z Płocka nr. 500, Kiełczewski Aleks. ob. z Krakowa nr. 476, Klimowski Miko. ob. z Kraki nr. 2677, Krysiński Aleks. ob. z Budzisk nr. 2684, Kijewski Jan ob. z Błędowa nr. 1260, Kostrzyński Celestyn ob. z Dąbrowy nr. 684, Łączyński Konst. ob. z Walewic nr. 414, Mikulicz Ludwika ob. z Glinianki nr. 625, Mierzejewski Hip. ob. z Lenczydoła nr. 2768, Podczaski Dominik ob. z Listy nr. 414, Postuszewski Jan ob. z Janowisk nr. 519, Pawłowski Stan. dok. z Rosji nr. 585, Rudkowski Klem. rzecz. radzca stanu z Płocka nr. 413, Rozensztejn Samuel kup. z Gdańska nr. 634, Rudnicki Tadeusz ob. z Łasku nr. 584, Rozdrażewski Ant. ob. z Rozniatowic nr. 584, Skarzyński Kazim. ob. z Mirosławic nr. 625, Stasiński Józef ob. z Prus nr. 613, Stępowski Feliks ob. z Pleckiéj Dąbrowy nr. 584, Turski Alfons ob. z Bądkowa nr. 584, Zaręba Paweł ob. z Wysokina nr. 500, Zabłocki Cyprjan ob. z Rybna nr. 584, Zaborowski Ign. ob. z Zalesia nr. 584.

WYJECHALI Z WARSZAWY.

Andrejew Aleks. urzęd. z nru 626 do Petersburga, Baniewicz Winc. ob. z nru 601 do Wilna, Chrzanowski Michał ob. z nru 601 do Żuchowic, Chrzanowski Wład. ob. z nru 601 do Goszkowic, Cychalski Antoni ob. z nru 476 do Krakowa, Gołembowski Leop. ob. z nru 601 do Bogdanowic, Gostomski Stan. ob. z nru 2673 do Łomieszczyzny, Hann Antoni urzęd. z nru 607 do Karlsbad, Królikowski Leon ob. z nru 411 do Dziardonic, Karski Aleks ob. z nru 413 do Radomia, Krasiński Adam hr. z nru 613 do Radziejowic, Letto Michał kom. z nru 601 do Rosji, Łuszczewski Joachim ob. z nru 500 do Rydzewa, Mistalski Józef patron z nru 603 do Radomia, Omieciński Win. ob. z nru 366 do Bystrzycy, Prejs Fréd. ob. z nru 1365 do Wiednia, Różyński Albks. urzęd. z nru 482 do Rosji, Rudzki Lud. ob. z nru 419 do Giżyc, Stron Józef kup. z nru 556 do Prus, Sachnowski Andr. dym. jen. z nru 603 do Rosji, Skarbek Tekla hr. z nru 413 do Popowka, Wierzbicki Antoni ob. z nru 1066 do Siedlec.

Rozmaitości.

KLAUDJA.

(Dalszy ciąg).

Pan Dupuis wydał krzyk boleśny, podniósł swą córkę, i przez długi czas robił próżne usiłowania, aby ją przywrócić do zmysłów. Z zagasłych oczu nieszczęśliwego starca płynęły łez strumienie. Strwożony długiém omdleniem Klaudji, już chciał wołać ratunku, kiedy ciche jéj westchnienie nieco go uspokoiło. Drżące swe ręce powiódł po twarzy córki, dotknął się jéj serca, które znowu bić zaczęło i posadził ją na kolanach, jak-to

zwykł był czynić w czasach szczęśliwszych, kiedy była jeszcze małém dziecięciem. Klaudja nie mogła być nieczułą na tyle pieszczot, objęła ręką szyję swego ojca, i ukryła twarz w jego łonie.

„Moje dziecię“ rzecze pan Dupuis starając się pokryć swoje wzruszenie „ukrywasz przedemną jakąś tajemnicę. Nie chcę jéj zgłębiać — to tylko powiem, iżbyś może wiele smutku sobie oszczędziła, gdybyś miała we mnie więcéj ufności.

Klaudja w milczeniu pocałowała rękę swojego ojca.

„Nieszczęśliwa dziewczyno! dałby Bóg, ażeby miłość któréj nie chcesz wyznać przed swym ojcem, nie stała się dla ciebie powodem boleśnych zgryzot na całe życie. Słuchaj, dziecię moje,“ mówił daléj po chwili milczenia „słuchaj Klaudjo, najmilsza pociecho nieszczęśliwego ojca; od czasu jak Bóg dał mi ciebie, życie moje było pasmem samych poświęceń i ofiar równie wielkich jak miłość moja ku tobie. Ażeby cię na chwilę nie porzucać, wyrzekłem się świata, i zagrzebałem wszelkie nadzieje przyszłéj wielkości w téj pustyni. Dla ciebie więcéj jeszcze uczyniłem; zniosłem potwarz a nawet wstyd. Wszystkom to zrobił w jedynym celu zapewnienia ci szczęścia, a pomimo tego, ty szczęśliwą nie jesteś moja córko.“

„I cóż cię zmusiło mój ojcze do ponoszenia tych wszystkich ofiar, i do ukrywania się w tych samotnych miejscach?“

Gdybym tego był nie uczynił, musiałbym się na zawsze z tobą rozłączyć, zostawić cię pod wpływem zgubnych przykładów. Ukrywając przed tobą ten smutny ustęp mojego życia, chciałem ci oszczędzić łez i zachować twoje serce od cierpień, których moje przez 20 lat było pastwą. Bądź więc szczérą moja córko, mów ze mną bez bojaźni i ogródki. Dla czegoż, jeżeli człowiek którego kochasz jest godnym twojéj miłości, dla czegóż nie przyjdzie do mnie prosić o twoję rękę? Milczysz Klaudjo!....

Kiedy pan Dupuis wyrażał się z taką dobrocią, zasłona zwolna spadała z oczu jego córki, najokropniejsza przyszłość otwiérała się przed nią.

„Ach! Boże, Boże mój!“ wołała z rozpaczą „ulituj się nademną.“

Tymczasem pan Dupuis powstał i wielkiemi krokami zaczął się przechadzać po pokoju. Ciężkie westchnienia wydobywały się z piersi nieszczęśliwego starca, którego tyle bolesnych zgryzot do rozpaczy prawie przywiodły. Nareszcie uspokoiwszy się nieco, powrócił wyciągniętemi rękoma szukając przed sobą drogi do swéj córki.

„Odpowiedz mi, zaklinam cię“ mówił znowu tonem, który usiłował uczynić spokojniejszym „opowiedz mi historję o rannym, któregoś przyjęła do Naguille, a o któréj proboszcz i Marja mi wspominali.“

Klaudja uzbroiwszy się w odwagę opowiedziała swemu ojcu wszystkie szczegóły pojedynku, i jakim sposobem przypadek i potrzeba postawiły ją w konieczności dania u siebie przytułku rannemu, który inaczéj musiałby bez ratunku umierać.

„I ten nędznik nie obawiał się nadgrodzić gościnności, którąś mu ofiarowała i odwdzięczyć ci za ocalenie życia, stawiając sidła na twoję niewinność? I toż-to jest człowiek którego ty kochasz i dla którego chcesz opuścić swojego ojca? Biédna, niedoświadczona dziewczyno, ty sama dobrowolnie na oślep dążysz na swą zgubę. Kiedy jednak rozrządziłaś już swym losem, bez poradzenia się ojca i gdy teraz nic nie zdoła zatrzéć w twém sercu miłości, którą nie chcę nazwać niegodną ciebie, powiedz temu którego kochasz, ażeby przyszedł do mnie. Jeżeli nawet chcesz, pójdę sam do niego. Jedna myśl powinna teraz wyłącznie mnie i jego zajmować, a tą jest twoje szczęście.“

„O mój ojcze, jakże dobrym jesteś, i jak mało zasługuję na tyle pobłażania z twéj strony.“

„Porzućmy teraz żale i łzy. Jużeś ich dziś aż nadto wiele wylała. Przybliż się, niech cię raz jeszcze uściskam dziecię drogie.“

Mówiąc tym sposobem, pan Dupuis chciał natchnąć spokojnością swą córkę; on sam pragnął się uwodzić względem smutnéj przyszłości swéj drogiéj Klaudji.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Doniesienia.

Rząd gubernjalny Warszawski. — Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w terminie dnia 21 sierpnia (2 września) r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbywać się będzie w biurze tegoż rządu gubernjalnego głośna licytacja, na wieczyste wydzierżawienie poczynając od dnia 20 maja (1 czerwca) r. b., placu skarbowego w Warszawie przy ulicy Furmańskiej pod nr. 2693 położonego, powierzchni łokci kwadratowych 2812 zajmującego. Licytacja rozpocznie się od sumy wkupnego rs. 25 kop. 4, któréj 1/4 część stanowić będzie vadium. Utrzymujący się zaś przy licytacji obowiązany będzie obok wkupnego opłacać na rzecz skarbu królestwa tytułem czynszu rocznie rs. 6 kop. 25, oraz wszelkie podatki i ciężary miejskie, a nadto zaspokoi zaległość podatkową z pomienionego placu z lat 1843/7 wynoszącą rs. 8 kop. 19 1/2. — Warszawa d. 17 (29) lipca 1847 r.—Gubernator cywilny, rzeczywisty radzca stanu, J. *Łaszczyński.*—Naczelnik kanc., *Stróżycki.*

Bank polski.—Zawiadamia, że w dniu 11 (23) sierpnia r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się w banku polskim licytacja przez opieczętowane deklaracje, na podjęcie się entrepryzy, na

wyrestaurowanie dachów w posesjach nr. 1066 i 1068/9 w Warszawie, stosownie do sporządzonego w tym celu anszlagu na sumę rs. 1179 kop. 75. Do licytacji téj przypuszczeni tylko będą sami majstrowie mularscy i ciesielscy wykwalifikowani i z dobrego egzekwowania robót znani, z których każdy w powyższym dniu, aż do godziny 12-éj w południe, złożyć może na ręce naczelnika kancelarji banku polskiego opieczętowaną deklarację, na papierze bez stępla i podług wzoru niżéj zamieszczonego napisaną, a w téj wyraźnie literami bez skrobania, poprawek lub przekreśleń wymienić ilość procentów, które od anszlagu na korzyść banku polskiego odstąpić zamierza. Przy deklaracji złoży ubiegający się kwit kasy banku polskiego, na złożone vadium w sumie rs. 300, tudzież na koszta licytacji rs. 3. Inne warunki i kosztorys są do przejrzenia w kancelarji banku polskiego codziennie od godziny 10-éj z rana do 3-éj z południa prócz świąt.— Warszawa dnia 1 (13) sierpnia 1847 r.— Prezes radzca tajny *Tymowski.*—Za naczelnika kancelarji *Kupiszeński.*

Wzór do deklaracji.—W skutek ogłoszenia banku polskiego z dnia 1 (13) sierpnia r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuje się wykonać roboty objęte anszlagiem na reperację budowy w posesjach nr. 1066 i 1068/9, odstępując od pomienionego anszlagu na korzyść banku polskiego procentów NN., (wypisać wyraźnie literami i liczbą) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Na vadium przy niniejszém składam kwit kasy banku na rs. 300, niemniéj na koszta licytacji rs. 3. Stałe moje zamieszkanie pod NN. Pisałem w NN. dnia NN., wykwalifikowany majster NN.

Bank polski. — Z powodu spełzłych dwukrotnych licytacij na dwie szopy solne, obecnie na skład zboża przerobione, położone we wsi Osowcu powiecie i gubernji Augustowskiéj, odbędzie się trzecia licytacja głośna in plus, tychże szop w d. 12 (24) sierpnia r. b., o godzinie 10-éj rano w biurze naczelnika powiatu Augustowskiego przed tymże naczelnikiem i w przytomności p. Bukatego delegowanego banku. Licytacja rozpocznie się z obniżonym o 50 0/0 szacunkiem pierwotnym szop od sumy rs. 865. Vadium ustanawia się na rs. 87. Z resztą warunki służące do poprzednich licytacij, pozostają bez zmiany do niniejszéj i są do przejrzenia, w godzinach służbowych w rządzie gubernjalnym Augustowskim u p. Bukatego w Augustowie urzędującego i u naczelnika kancelarji banku polskiego.—Warszawa d. 10 (22) lipca 1847 r. — Prezes radzca tajny *Tymowski.* — Za naczelnika kancelarji, *Kupiszeński.*

Bank Polski.—Zawiadamia wykwalifikowanych majstrów mularskich, że w dniu 11 (23) sierpnia r. b., o godzinie 12-éj w południe, odbędzie się w banku polskim licytacja przez opieczętowane deklaracje na wystawienie składów i wozowni w miejsce starych i danie ściany szczytowéj w posesjach nr. 951/2, tudzież na wybudowanie takichże budowli do posesji nr. 948 należących, stosownie do sporządzonych w tym celu anszlagów na sumę rs. 2095 kop. 23 1/2 wyrachowanych. Do licytacji téj przypuszczeni tylko będą sami majstrowie mularscy i ciesielscy wykwalifikowani i z dobrego egzekwowania robót znani, z których każdy w powyższym dniu, aż do godziny 12-éj w południe złożyć może na ręce naczelnika kancelarji banku polskiego opieczętowaną deklarację na papierze bez stępla i podług wzoru wyżéj zamieszczonego napisaną, a w téj wyraźnie literami wypisać, bez skrobania i poprawek lub przekreśleń ilość procentów, które od anszlagów na korzyść banku polskiego odstąpić zamierza. Przy deklaracji złoży ubiegający się kwit kasy banku, na złożone vadium w sumie rs. 500, tudzież na koszta licytacji rs. 3. Inne warunki i kosztorysy są do przejrzenia w kancelarji banku polskiego codziennie od godziny 10-éj z rana do 3-éj z południa prócz świąt i dni galowych.—Warszawa dnia 30 lipca (11 sierpnia).—Prezes radzca tajny *Tymowski.*—Za naczelnika kancelarji, *Kupiszeński.*

Wzór do deklaracji.—W skutek ogłoszenia banku polskiego, z d. 30 lipca (11-go sierpnia) r. b., podaję niniejszą deklarację, iż podejmuję się wykonać roboty objęte anszlagami na reperację i budowle w posesjach nr. 948 i 951/2 odstępując od pomienionych anszlagów na korzyść banku polskiego procentów NN. (wypisać wyraźnie literami i liczbą) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Na vadium składam przy niniejszem kwit kasy banku na rs. 500 niemniéj na koszta licytacji rs. 3. Stałe moje zamieszkanie pod N, pisałem w N., dnia N., wykwalifikowany majster NN.

Komendant połockiego jegierskiego pułku konsystującego w obozie na Powązkach, ogłasza, że potrzebny jest dla pułku puskarz (Оружейный мастеръ). Życzący więc przyjąć ten obowiązek, może się zgłosić z świadectwem udowadniającym znajomość profesji, gdzie w pułkowéj ślósarni zrobi jakąbądź część zamku do broni, następnie po zawarciu umowy obowiązany będzie znajdywać się przy pułku, dozorować roboty młodszych rzemieślników i uczyć ich profesji. — Komendant pułku, pułkownik *Lisinko.*

Kommissarz policji administracyjnej cyrkułów 1 i 11. — Stosownie do decyzji JW. prezesa trybunału cywilnego gubernji tutejszéj z dnia 25 lipca (6 sierpnia) r. b. nr. 6746, uwiadamia niniéjszym, iż w dniu 6 (18) sierpnia 1847 r., o godzinie 4-éj z południa i w dnie następne, odbywać się będzie w gmachu towarzystwa dobroczynności publiczna licytacja sprzedaży zegarka srebrnego, garderoby, pościeli, i innych ruchomości, po ś. p. Teodorze Butler pozostałych.—*Pawłowicz.*

W dniu 6 (18) sierpnia r. b., o godzinie 9-éj z rana, w Warszawie na placu głównym Rynek Starego-Miasta zwanym, prawnie zajęte ruchomości machoniowe, jako to: fortepjan, komody, stoły, krzesła, łóżka i t. p., przez publiczną licytację sprzedanemi zostaną.— *Zakrzewski,* komornik.

W domu pod nr. 1066 przy ulicy Królewskiéj są LOKALE od S-go Michała do wynajęcia, a mianowicie: lokal nadole składający się z przedpokoju, pokoi 5-ciu, kuchni, wraz z ogrodem do tegoż należącym. Lokal na piętrze z przedpokoju, pokoi 4-ch, kuchni, góry. Lokal na piętrze z przedpokoju, pokoi 3-ch, kuchni i góry. Lokal na piętrze z przedpokojem, pokoi 2-ch kuchni i góry. Lokal z przedpokoju i pokoju. Wiadomość u administratora tegoż domu.

W domu pod nr. 586*a*, jest do wynajęcia SKLEP frontowy wraz z pokoiem, kuchnią, piwnicą, drwalnią od S-go Michała, bliższe szczegóły powziąść można u Właściciela tegoż domu, na 1-ém piętrze w oficynie mieszkającego.

Dziś i we czwartek w OGRODZIE NOWYM obok koszar Mikolajewskich, pod nr. 2220, jeżeli pogoda posłuży, grać będzie orkiestra pod dyrekcją pana *Majera.*

Dziś i jutro w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Przejazd i Tłumackie, w domu p. Zawadzkiego pod nr. 739, grać i śpiewać będą pp. *Nowakowskie.*



Dziś w kawiarni w domu Bocka przy ulicy Nowo Senatorskiéj, grać będzie JPan *Chojnacki* z towarzyszeniem fortepjanu i wiolonczeli, celniejsze utwory tegoczesnych kompozytorów.

Dziś w nowo-otworzonéj kawiarni przy ulicy Elektoralnéj pod nr 792, grać i śpiewać będą panny *Huibenthal,* przytem panna *Hege* wykona rozmaite sztuki gwizdaniem bez żadnego instrumentu.

TEATR ROZMAITOŚCI. Jutro, p. *Geldhab. Fletrowers zaczarowany.*

Dziś zrana ciepła stopni 14, wczoraj w poł. ciepła stop. 20. Wysokość wody na Wiśle stop 7 cali 2.